

KRP II – MOKOTÓW, URSYNÓW, WILANÓW

<https://mokotow.policja.gov.pl/r2/aktualnosci/114370,Poszukiwany-listem-gończym-zostal-zatrzymany-gdy-wyszedl-z-psem-na-spacer.html>
2023-01-28, 13:46

POSZUKIWANY LISTEM GOŃCZYM ZOSTAŁ ZATRZYMANY, GDY WYSZEDŁ Z PSEM NA SPACER

Data publikacji 29.09.2022

Policjanci z ursynowskiego zespołu do spraw poszukiwań zatrzymali 47-latkę poszukiwanego listem gończym. Mężczyzna został skazany przez sąd rejonowy dla Warszawy Woli, ponieważ w sposób uporczywy uchylał się od łożenia na utrzymanie swoich dzieci. Po wyroku skazującym go na 4 miesiące więzienia nie zamierzał dostosować się do sądowego nakazu i nie zgłosił się w zakładzie karnym. Podobny opór wykazał w trakcie zatrzymania, szarpiąc się z policjantami realizującymi czynności służbowe. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, po czym usłyszał zarzuty naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy, a następnie powędrował do zakładu karnego.

Okolo 8.00 policjanci pojechali w okolice ulicy Polaka na warszawskim Ursynowie. Z uzyskanych informacji operacyjnych wynikało, że w jednym z mieszkań może ukrywać się mężczyzna poszukiwany listem gończym. Kierując się pod ustalony adres, policjanci, zauważyli w pobliżu bloku mieszkalnego mężczyznę, który odpowiadał rysopisowi poszukiwanego. Spacerował z psem. Postanowili go więc wylegitymować. Po okazaniu legitymacji służbowych policjanci podali podstawę legitymowania.

Mężczyzna od razu zareagował nerwowo. Powiedział, że nie jest stąd, tylko wyszedł z psem. Próbował się oddalić z miejsca. Kiedy funkcjonariusze powiedzieli mu, że zatrzymują go zgodnie z listem gończym wydanym przez sąd 47-latek, odepchnął jednego z nich, a następnie go uderzył, po czym zaczął się szarpać z dwoma funkcjonariuszami.

Mężczyzna nie reagował na polecenia do prawnego zachowania się. Wobec tego policjanci użyli wobec niego środków przymusu bezpośredniego w postaci kajdanek. Mężczyzna został doprowadzony do komisariatu Policji przy ul. Janowskiego, a następnie osadzony w policyjnym areszcie. Badanie alkoestem wykazało, że był on pod działaniem alkoholu. Jego pies został przekazany rodzinie.

Następnego dnia mężczyzna usłyszał zarzuty naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, za co grozi mu kara do 3 lat więzienia, a następnie został przewieziony do zakładu karnego.

podkom. Robert Koniuszy/ea